

Jak hiszpańskie media manipulują informacjami

2 października 2018

Według najnowszego raportu Europejskiego Centrum Pluralizmu Informacyjnego i Wolności Słowa Hiszpania zajmuje pierwsze miejsce na liście krajów, w których zagrożona jest „polityczna niezależność” mediów.



W hiszpańskich mediach trzy główne grupy wydawców tworzą opinię publiczną: Planeta – największy wydawca w hiszpańskojęzycznym świecie, Vocento, który jest właścicielem 14 publikacji i PRISA, która jest właścicielem kilkudziesięciu gazet, czasopism, radia i stacji telewizyjnych, w tym El Pais, która jest drugą pod względem nakładu gazetą w kraju (po sportowej Marca) z historycznie lewicowymi poglądami.

Sytuacja z prywatnymi mediami nie jest lepsza: grupy Mediaset i Atresmedia mają klasyczny duopol – „trzymają” 55% prywatnej telewizji.

„W Hiszpanii jest tylko kilka firm, które kontrolują interesy i nie ma żadnego pluralizmu. Są to grupy komercyjne, które informują tylko o tematach, które pokrywają się z ich zainteresowaniami. Każdy wie, że kto płaci, ten decyduje, jak

i o czym mówić. Jedynym sposobem, aby rzetelnie informować ludzi, jest zapewnić, aby za mediami nie stały bogate firmy” – mówi eurodeputowana Mariana Albiol (Zjednoczona Lewica) w wywiadzie dla Sputnika.

Przypadek RTVE

Państwowa stacja telewizyjna RTVE (Radio i Telewizja Hiszpanii) ma tylko 10% przestrzeni medialnej. Ale właśnie od RTVE zaczęły napływać pierwsze skargi i oskarżenia o manipulowanie świadomością publiczną.

„W ciągu ostatnich sześciu lat odnotowaliśmy wiele różnych przypadków manipulacji. Wszelkie informacje, które mogłyby zaszkodzić Partii Ludowej Hiszpanii, nie trafiały na antenę, były cenzurowane lub sprowadzały się do krótkich relacji. Głównymi wytycznymi działania było opublikowanie krótkiej wiadomości wtedy, gdy najmniej się jej spodziewa publika i nie udzielania żadnych wyjaśnień” – mówi w wywiadzie dla Sputnika Alejandro Caballero, przewodniczący Rady Programów Informacyjnych korporacji Radio i Telewizja Hiszpanii (RTVE).

José Javier Esparza, dziennikarz, który od lat był synonimem konserwatywnej telewizji Intereconomía, zapewnia, że wraz z dojściem do władzy Partii Socjalistycznej „sytuacja się tylko pogorszyła” i „kraj już pogodził się z tym, że konieczne jest utrzymanie niezwykle kosztownego aparatu publicznej komunikacji”.

Jak to się wszystko zaczęło

W pierwszych latach swojej pierwszej kadencji prezydenckiej (2011-2015) Mariano Rajoy, omijając normalną procedurę, zmienił mechanizm wyboru szefa stacji telewizyjnej. Ta ingerencja w ustawę o mediach dała początek szeregowi rażących naruszeń w obiektywności przekazywania informacji. Schemat był prosty: przedstawić informacje w korzystnym dla obecnego rządu

(Partii Ludowej) świetle.

Na przykład pracownicy TVE nazywali relacjonowanie referendum w Katalonii nieobiektywnym i stronniczym, gdzie telewizja działała jako przedstawiciel rządu.



Po lewej: Według belgijskiej policji ponad 10 000 osób wyszło protestować w celu poparcia niepodległości Katalonii. Po prawej: według oficjalnych danych 45 000 osób uczestniczyło w katalońskim wiecu w Brukseli.

„Wstyd, to jest to, co czuję, będąc dziennikarzem dla TVE, kiedy widzę stronnicze traktowanie, które przekazuje serwis informacyjny. To jest manipulacja.”

O przypadkach korupcji, w które zaangażowani byli wysokiej rangi urzędnicy z Partii Ludowej, mówiło się jak najmniej. Podczas gdy Mariano Rajoy zeznawał w sądzie w sprawie Gurtela (największy skandal korupcyjny we współczesnej historii Hiszpanii, który położył kres karierze Rajoya), pierwszy kanał pokazywał program o zbożu.

Tweet pracownicy RTVE: „Powiedziałam Montoro (Minister Partii Ludowej do czerwca 2018 roku) o przypadkach manipulacji informacjami w RTVE, o których informują pracownicy pod hashtagem AsiSeManipula. Odpowiedź brzmiała: jeśli ci się nie podoba, idź do innej stacji.”

Lara Preto, dziennikarka zajmująca się kwestiami gospodarczymi w codziennych serwisach TVE, wiceprzewodnicząca Rady Programów Informacyjnych w TVE:

„Protesty w TVE rozpoczęły się około 6 lat temu. Od samego początku zdawaliśmy sobie sprawę, że nie powinniśmy milczeć, że powinniśmy otwarcie mówić o tym, co się tutaj dzieje, że tworzymy niepełnowartościowy produkt informacyjny. Nie należy zapominać, że jesteśmy telewizją publiczną, a nasi właściciele to hiszpańscy podatnicy.

Równoległe redakcje

Jedną ze strategii obecnego rządu w pracy z korporacją RTVE było pozbycie się starych pracowników i zastąpienie ich nowymi, bardziej lojalnymi dziennikarzami z regionalnych mediów. Ofiary takich manipulacji nazwali to stworzeniem „równoległych redakcji”.

„Prowadzono bardzo wyraźny kurs polityczny, podczas którego nowe kierownictwo zmieniło głównych redaktorów. Dobrych specjalistów zwolniono bez względu na ich poglądy polityczne, przetarasowania dotknęły zarówno przedstawicieli postępowych, jak i przedstawicieli konserwatywnych sił. Zasadniczo stawiano na posłusznych dziennikarzy” – wyjaśnia Alejandro Caballero.

„Kiedy cię zmuszają do zakończenia tematów opiniami, które są korzystne dla rządu, a ty odmawiasz, to w końcu i tak zrobią to inni dziennikarze...”

„Podstawowy rdzeń był gotowy do podporządkowania się i nie angażowania się w działalność dziennikarską jako taką. Główną cechą tych pracowników była ich podatność z punktu widzenia zatrudnienia, dzięki czemu można było nimi kierować” – opowiada Caballero.

Decydujące działania

Pracownicy hiszpańskiego radia i telewizji postanowili wspólnie poinformować o manipulacji właśnie w momencie, gdy Partia Ludowa blokowała odnowienie składu Rady Administracyjnej i Prezydium publicznej korporacji.

Dziennikarze postanowili założyć czarne ubrania jako oznakę żałoby. Począwszy od kwietnia, w każdy piątek dziennikarze ubierali się na czarno, aby wyrazić swoje niezadowolenie. Inicjatywa została nazwana „czarny piątek” i przyciągnęła szeroką uwagę.

W tym samym czasie pod hashtagiem #AsíSeManipula (TakSieManipuluje) pracownicy zaczęli opowiadać o przypadkach i metodach cenzury.

„Kiedy kierownictwo wzywa cię do biura, aby zapytać, z kim się kumplujesz. Chcą widzieć, czy należysz do ich zespołu”.

„Prosimy przedstawicieli Partii Ludowej o przeczytanie AsíSeManipula. Nikt nie może pozostać obojętny, gdy dzieją się takie niegodne rzeczy. Jak można nadal blokować odnowę korporacji Radio i Telewizja Hiszpanii? Czy to jest to BBC, którego chcieliście?”

Manipulacja na globalnym poziomie

W maju 2018 roku skandal nabrał międzynarodowego charakteru. Marina Albiol wyjaśnia, że „sprawa TVE dotarła do Parlamentu Europejskiego, ponieważ cenzura osiągnęła już poziom, który narusza europejską ustawę medialną, która wyraźnie stwierdza, że „media publiczne powinny kierować się „interesami publicznymi i być bezstronne”.

„My ze Zjednoczonej Lewicy złożyliśmy akt oskarżenia, a pracownicy kanału jednocześnie złożyli swoją skargę. Parlament

Europejski postanowił rozpocząć przesłuchania w tej sprawie i zorganizować komisję, która zbadałaby stopień paranoi dziennikarzy piszących o rzekomych atakach ze strony Rosji. Powiedzieliśmy, że zanim spojrzysz na czyjeś podwórze, musisz zobaczyć, co dzieje się w naszym domu. Na przykład, co dzieje się w Hiszpanii” – mówi Albiol.

„Kiedy mówimy tylko dobrze o krajach „przyjaciołach” i tylko źle o krajach „złoczyńcach””

„Tylko 57% ankietowanych w Hiszpanii odpowiedziało, że generalnie ufa informacjom prasowym korporacji Radio i Telewizja Hiszpanii, czyli znacznie mniej niż 79% Brytyjczyków, którzy ufają BBC, czy 80% Niemców, którzy ufają ARD” – pisał wówczas El Pais.

1 czerwca 2018 roku ogłoszono wotum nieufności wobec Mariano Rajoya i Parlament zdymisjonował go. Władze kanału natychmiast zostały zdymisjonowane, ale niepewność nie zniknęła do dziś.

Efekt bumerangu

Sputnik skontaktował się z Ramónem Moreno, rzecznikiem hiszpańskiej Partii Ludowej w Komisji RTVE w Kongresie i z jego służbą prasową w celu uzyskania informacji na temat ujawnionych przypadków manipulacji informacjami i oceny obecnej sytuacji. Ramón Moreno przez długi czas odkładał wywiad i ostatecznie odmówił nawet rozmowy telefonicznej z nami, powołując się na „osobiste powody”. Sputnik próbował uzyskać komentarz od Partii Ludowej Hiszpanii, ale ani Moreno, ani inni członkowie partii nie odpowiedzieli na nasze pytania.

Jednak w Kongresie Moreno zaatakował obecne kierownictwo mediów publicznych ostrą krytyką: „Nowe kierownictwo RTVE bardziej interesuje się ściganiem i wydalaniem specjalistów niż oferowaniem uczciwego i niezależnego serwisu publicznego”. Jego zdaniem „manipulacja w TVE jest niepokojąca, skandale i przypadki milczenia w wiadomościach akumulują się”.

Przypadek korporacji Radio i Telewizja Hiszpanii to tylko jeden z przykładów. Problem manipulowania informacjami wykracza poza ramy telewizji, a nawet poza ramy przestrzeni publicznej. Sama zmiana rządu jest niewystarczająca, aby rozwiązać ten problem. Na poziomie społeczności autonomicznych, w których korporacja zwerbowała nowych pracowników do realizacji planu manipulowania, sytuacja pozostaje taka sama. Dotyczy to nie tylko Partii Ludowej, ale także innych sił politycznych.

Autorstwo: Diego Gonzales

Zdjęcie: [Enric Archivell](#) (CC BY-NC-SA 2.0)

Źródło: pl.SputnikNews.com